MONITOR

Na R. P. 1777.

Nro: LII.

Dnia 28. Czerwca.

Reszta Monitora przeszłego.

2do

Jeżeli zamiar *Framazonii* iest potrzebny narodowi ludzkiemu, dla czegoż go nie wyiawić? gdyż tylko występek, à nigdy się cnota nie ukrywa.

wa. Drugi to był zarzut, à zbitoż go dobrze? oto powiedziano nań, iako y na pierwszy, iż wniosek fałszywy.

Wszakże dla odpowiedzenia im na to, trzeba tu uczynić rożnicę cnoty, między cnotą powszechnie wziętą, à między cnotą osobistą czyli w iednym człowieku. Pozwalam, że w drugim rozumieniu wzięta, ukryć się może, à czasem powinna: ale w pierwszym rozumieniu nigdy się utaić nie może.

Pytam się teraz, Religia nasza, ktorą przeciwnicy przytaczaią, ukrywałaż się w swym krzewiu pod sekretem powszechnym Chrześcian? bynaymniey; ukrywała się tylko co do niektorych osob, ktorzy nie tak ią ieszcze ukrywali w sekrecie, iako raczey uchodzili przed okrucieństwem Tyranow, unosząc z sobą z rozporządzenia Pańskiego ow węzeł iey dalszey potomności y trwałości; ale daymy to, co nie iest, że

że całe Chrześciaństwo w tym czasie zachowywało sekret, acz nic złego w nim nie było; osądziliż Poganie ich Religią na ten czas za cnotę? nie, ale za występek, za bunt, za niewstyd; niech sobie wniosą sami przeciwnicy, coby nam teraz należało sądzić o ich sekrecie powszechnym, ale niech nie zapominaią o Areopagu - - - - Daley prawda, że dobroczynność iest cnotą, ktorey szczegulny charakter iest taiemnica, ale to cnota osobista; *Niechay lewa ręka nie wie o tym, co daie prawa.* mowi Chrystus: ale mowi w tym rozumieniu, ktore się nie może sciągać do wszytkich okoliczności skrytych, inaczey nie mowiłby był o tym świetle przykładu, ktore miało y ma przyświecać wszystkim: Powtore mowi w tym rozumieniu, aby nasze sprawy chociay pozorne y widoczne, nie miały swego końca w prożney chlubie y prożności. Tak to z Pisma Bożego chcą się oni u-

spra-

sprawiedliwić, y połączyć razem te dwa imiona *Framazon* y Chrzescianin. Podźmy do nauki Theologiczney, iey to ieſt maxyma; iż *każda akcya oboiętna, byle w ſobie miała podeyrzenie lub pogorſzenie, iuż ſię dobrą zwać nie może*: Co na to *Framazon*, nie wſtydzący ſię nazywać Chrzescianinem, kiedy ich ſekret powſzechny tylu podpada wzgorſzeniom, tłumaczeniom y podeyrzeniom? Nic to, mowi przeciwnik; ſekret ten ieſt rzeczą dobrą, ktorey iednak wyiawić nie można bez obalenia iego ieſtestwa, y bez uchybienia pożytku ztąd wynikaiącego, iak ſzczegulnego tak powſzechnego; lecz coż to za ſzczegulny, co za powſzechny - - - nie zazdroſzczę prywatnego, wglądam w powſzechny - - przyznałby ſię zapewne *Framazon* nie do iednego tylko przykładu mieſzkańcow Gor Saxońſkich, gdyby mu Hiſtorya nie powiedziała, że to nie dzieło *Fra-*

ma-

mazonii tak dawney y tak liczney, ale ſprawa iednego człowieka tego lub owego tytułu.

Nie myślę ſię bawić nad resztą zarzutow; iak ich zbicia ſą ſłabe; W M Pan ſam widziſz. Dobry ieſt zarzut trzeci, że ieżeli *Framazonia* ma za cel Religią lub iey obyczaie, prożny dodatek; prożny więc, odpowiedaią na to, przydatek reguł zakonnych, prożne maxymy krolow względem obyczayności, prożni nakoniec Oycowie s s: w ſwych piſmach, gdyż nauka Chryſtuſowa w ſwey iſtocie ieſt doſkonała; właśnie, iakby to reguły zakonne nie zawierały w ſobie nauki Ewangeliczney; właſnie iakby krolowie nie czerpali iey z Prawa przyrodzonego y Boſkiego; właſnie iakby Oycowie s s: byli prawodawcami, à nie zaś tłumaczami zakonu nowego.

Oczyſzczaią ſię przeciwnicy z klątwy kościoła, ktorą im zarzucamy w

zarzu-

zarzucie *czwartym:* nie widziſz tam W Pan żadney cytacyi tak potrzebney do ich obrony. Z tym wſzyſtkim ieſt Bullaryuſz y Hiſtorya kościelna, łatwo z nich wyczytać, iż im kościoł nigdy nie ſprzyiał, ni ſprzyiać będzie. Bulla Benedykta XIV *Providos Rom:* etc. w porządku czterdzieſta ſiodma, y Klemenſa XII. *In eminenti &.* mieſzać im zawſze będzie wſzytkie ich uſilności y wybiegi. Mowiąc o ſamym Benedykcie XIV, był to Biſkup Rzymſki w takowym duchu y nauce kościołem całym rządzący, że ſię ſtarał naybardziey, ile było można, przywrocić wieki pierwſze Chrześcian y karność kościelną. Zkąd tedy im takowe ku niemu zaufanie?

Biorą za świadkow ſamych możnych y oświeconych w zarzucie 5. że oni nie ſtaraią ſię wprowadzać między ludźmi rowność, ani że nie zmierzaią ku obaleniu tronow y kroleſtw; zarowno, ieżeli z takowego ſekre-

ſekretu nie wypada tak nieſczęśliwy dla państw wnioſek, tedy z innego abo rownie niebespieczny, abo czczy y daremny, iakom wyżey powiedział.

Na ſzoſtego zarzutu zbicie (dla czego nie przypuſzczaią do tego ſekretu płci niewieściey) przyznam ſię W Panu, żeby ſame Damy oświecone oſobliwie naſzego wieku, mogłyby w tey materyi zawstydzić ſamych Jchmciow naſzych adwerſarzow.

Wreście choćbym miał Religią y honor za przewowdnikow do tey to ſwiątyni, y choćby mi wſtrzymałość doświadczona y ſerce dobroczynne drzwi do niey otwierały, iak oni powiedaią, prawdziwie, anibym mogł poiąć, à daleko bardziey ſpodziewać ſię tych korzyści, ktoreby mię tam czekały.

Ta ieſt osnowa mych myśli, ktorych ſię W M Panu zwierzam.

Czerpaymy tylko źrzodła zdrowey Filozofii; à to będzie naywiękſzą naſzą ſatysfakcyą, ktorey ci życzy ten, ktory ieſt z życzliwoscią y z winnym ku tobie uſzanowaniem.

Dobromyśl Prawowierski.